

*Sabina Kubsik*

## **Zachówek zstępnego wydziedziczonego oraz jego wysokość<sup>1</sup>**

### **1. Instytucja zachowku – podstawowe założenia**

W art. 991 i nast. ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny<sup>2</sup> uregulowana została instytucja zachowku, mająca na celu ochronę interesów osób najbliższych spadkodawcy przez zapewnienie im – niezależnie od woli testatora – roszczenia względem spadkobierców powołanych do dziedziczenia o zapłatę określonej sumy pieniężnej zwanej zachowkiem.

---

<sup>1</sup> W literaturze wskazuje się na potrzebę odróżnienia prawa do zachowku od roszczenia o zachówek. Z prawa do zachowku wynikają bowiem także inne, aniżeli roszczenie o zapłatę określonej sumy pieniężnej (roszczenie o zachówek), uprawnienia. (A. Szpunar, *Uwagi o prawie do zachowku*, Rejent 2002, nr 6, s. 13). Tytułem przykładu, z prawa do zachowku wynika także m.in. żądanie spadkobiercy uprawnionego do zachowku zmniejszenia zapisów i poleceń zgodnie z treścią art. 1005 k.c. (E. Niebecka, [w:] *Kodeks Cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, t. IV, *Spadki*, Warszawa 2008, s. 178). W świetle powyższych uwag, tytuł niniejszego artykułu wskazuje, że intencją autorki nie jest ani próba przybliżenia instytucji zachowku, ani zamiar opisanie roszczenia z tego tytułu przysługującego zstępnemu wydziedziczonemu, ale właśnie zobrazowanie charakterystyki samego zachowku, jaki należy się zstępnemu w sytuacji wydziedziczenia jego wstępnego (będącego jednocześnie zstępnym spadkodawcy) na mocy art. 1008 k.c.; a nade wszystko wskazanie szeregu problemów, jakie – z uwagi na wyraźne braki w regulacji ustawowej – mogą wyniknąć przy ustaleniu wysokości zachowku należącego się dalszemu zstępnemu spadkodawcy na mocy art. 1011 k.c.

<sup>2</sup> Dz.U. z 1964 r., nr 16, poz. 93 – dalej: k.c.

Przyjmuje się, że instytucja ta, której to korzenie sięgają jeszcze czasów rzymskich<sup>3</sup>, stanowi ograniczenie swobody testowania<sup>4</sup>. Zasady, która – mimo że nie została *expressis verbis* wyrażona w żadnym przepisie kodeksu cywilnego – obowiązuje na gruncie prawa polskiego<sup>5</sup>, stanowiąc swego rodzaju pochodną nie tylko podstawowego prawa rzeczowego – prawa własności<sup>6</sup>, ale także zasady autonomii woli podmiotów prawa cywilnego, wyrażającej się w przysługującej tym podmiotom kompetencji do swobodnego kształtowania stosunków cywilnoprawnych.

W toku historycznego rozwoju prawa spadkowego ukształtowały się dwa zasadnicze modele ochrony członków najbliższej rodziny spadkodawcy, tj. „system zachowku” oraz „system rezerwy”. W systemie zachowku spadkodawca może co do zasady swobodnie dysponować swoim majątkiem na wypadek śmierci. Jednakże osobom z najbliższej

---

<sup>3</sup> Justynian w swoich *Instytucjach* zarządził, że skargę *querela inofficiosi testamenti* – pozwalającą na „zaczepienie” testamentu pomijającego w dziedziczeniu członków rodziny jako *testamentum inofficiosum* (sprzecznego z moralnymi obowiązkami) – można wytaczać tylko wtedy, gdy skarżący nie otrzymał niczego tytułem powołania do dziedziczenia z testamentu. Jeżeli bowiem skarżący otrzymał cokolwiek, mógł wytoczyć przeciw dziedzicowi jedynie *actio ad supplendam legitimam*. Niniejsza skarga umożliwiała skarżącemu uzyskanie do jednej czwartej udziału, który by mu przypadł w dziedziczeniu beztestamentowym. Był to początek instytucji zachowku (czy raczej rezerwy spadkowej w dzisiejszym rozumieniu) – *pars legitima* – traktowanej jako minimalna część majątku spadkowego, jaką powinni otrzymać najbliżsi członkowie rodziny spadkodawcy, uprawnieni zarazem do dziedziczenia beztestamentowego. Zob. W. O s u c h o w s k i, *Zarys rzymskiego prawa prywatnego*, Warszawa 1967, s. 523; K. K o l a ń c z y k, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1986, s. 485 i 486.

<sup>4</sup> Zob. B. K o r d a s i e w i c z, [w:] *System prawa prywatnego*, t. X, *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2009, s. 828 i nast. Por. E. S k o w r o ń s k a - B o c i a n, *Prawo spadkowe*, Warszawa 1997, s. 97; E. S k o w r o ń s k a - B o c i a n, *Komentarz do Kodeksu cywilnego*. Księga czwarta: *Spadki*, Warszawa 2011, s. 204 i nast.; P. K s i ą ż e k, *Zachowek w polskim prawie spadkowym*, Warszawa 2010, s. 47 i nast.

<sup>5</sup> Zob. E. S k o w r o ń s k a - B o c i a n, *Prawo...*, s. 97; A. S z p u n a r, *Uwagi...*, s. 14; P. K s i ą ż e k, *Zachowek...*, s. 15 i nast.

<sup>6</sup> Pozytywna strona własności wyrażana jest rzymską triadą uprawnień: *ius possidendi* (prawo posiadania), *ius utendi, fruendi, abutendi* (prawo korzystania i pobierania pożytków, zużycia rzeczy) i *ius disponendi* (prawo rozporządzania); zob. A. G a n i c z, *Uprawnieni i zobowiązani z tytułu zachowku w polskim prawie spadkowym*, Rejent 2011, nr 2, s. 25; E. G n i e w e k, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2003, s. 56.

rodziny przysługuje roszczenie o zapłatę określonej sumy pieniężnej, które to kierują do powołanego spadkobiercy, stając się tym samym wierzycielami spadku<sup>7</sup>. Z kolei system rezerwy sprowadza się do ograniczenia spadkodawcy w skutecznym rozrządzeniu pewną częścią majątku, która to została zastrzeżona (zarezerwowana) dla wskazanych prawem członków rodziny (spadkobierców koniecznych). W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że wskazany dwupodział stanowi znaczne uproszczenie i aktualny jest jedynie na gruncie prawa stanowionego. Bowiem w systemie *common law* – porządku prawnym charakterystycznym dla krajów anglosaskich – w którym znacznie silniej akcentowana jest zasada swobody rozporządzania swoim majątkiem na wypadek śmierci, to sąd – w ramach realizacji dyskrecjonalnej władzy sędziowskiej (tzw. *discretionary adjustive power*) – wyposażony został w decydowanie o kwestii zarówno przyznania ochrony, jak i określenia jej zakresu<sup>8</sup>.

*Ratio legis* ograniczenia swobody testowania, czyli – w świetle powyższych uwag – także instytucji zachowku, wynika z właściwego funkcjonowania społeczeństwa i poczucia słuszności w stosunkach rodzinnych<sup>9</sup>. Opiera się ono bowiem na założeniu, że każdy człowiek w razie śmierci ma moralny obowiązek pozostawienia choćby części swojego majątku swym najbliższym, nawet w sytuacji, gdy dokonując rozrządzeń testamentowych celowo zadecydował o jego przeznaczeniu na rzecz innych osób, pomijając przy tym całkowicie członków najbliższej rodziny lub ograniczając ich partycypację w spadku. I tak, istota ekonomiczna zachowku przejawia się właśnie w formie swoistej zapomogi finansowej – alimentacji, mającej na celu zapewnienie podyktowanej

---

<sup>7</sup> Zob. J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1990, s. 274; uchwała składu 7 sędziów SN z 24 maja 1975 r., III CZP 7/75 (OSN 1976, nr 1, poz. 1).

<sup>8</sup> Dla przykładu w prawie angielskim z regulacji zawartych w ustawie *Inheritance (Provision for Family and Dependents) Act 1975* wynika, że na sądzie ciążyą określone obowiązki związane z ustaleniami faktycznymi w danej sprawie. Zob. także C. T a b ę c k i, *Zachówek według projektu kodeksu cywilnego z roku 1962*, Palestra 1963, nr 1, s. 187 i nast.; M.A. Z a c h a r a i s i e w i c z, *Zachówek czy rezerwa? Głos w dyskusji nad potrzebami i kierunkami zmian polskiego prawa spadkowego*, Rejent 2006, nr 2, s. 183.

<sup>9</sup> Zob. M. P o g o n o w s k i, *Roszczenie z tytułu zachowku i jego realizacja*, Monitor Prawniczy 2008, nr 16, s. 856; P. K s i ę ż a k, *Zachówek...*, s. 47 i nast. oraz literatura tam powołana.

zasadami słuszności partycypacji najbliższej rodziny w korzyściach, jakie uzyskały ze spadku inne osoby.

## 2. Osoby pozbawione prawa do zachowku

Krąg osób uprawnionych z tytułu zachowku został określony w art. 991 § 1 k.c. Z jego treści wynika, że uprawnienie do zachowku przysługuje zstępnym spadkodawcy, jego małżonkowi oraz jego rodzicom, którzy „byliby powołani do spadku z ustawy”. Do kręgu osób uprawnionych do zachowku należą również przysposobieni oraz ich zstępni, a także przysposabiający. W każdym jednak przypadku należy w pierwszej kolejności dokonać oceny, która z tych osób byłaby powołana do spadku z ustawy<sup>10</sup>.

Prawa do zachowku zostają pozbawione z kolei osoby, które:

- 1) zrzekły się dziedziczenia po zmarłym (art. 1049 § 2 k.c.),
- 2) odrzuciły spadek (art. 1020 k.c.),
- 3) zostały uznane za niegodne dziedziczenia (art. 928 § 2 k.c.),
- 4) zostały wyłączone od dziedziczenia orzeczeniem sądu (art. 940 i 935<sup>1</sup> k.c.) lub
- 5) zostały wydziedziczone (art. 1008 k.c.)<sup>11</sup>.

W przypadku niegodnego, osoby, która odrzuciła spadek czy zrzekła się dziedziczenia, wymienione przepisy wprost stanowią, że osoby te nie mogą dziedziczyć; co więcej – wobec tych osób ustawodawca stworzył fikcję prawną, nakazującą przyjmowanie, że daną osobę w chwili otwarcia spadku należy traktować tak, jakby tej chwili nie dożyła. Co oznacza, że zgodnie z ogólnymi regułami dziedziczenia (art. 931 § 2 k.c.) w ich miejsce wstępują odpowiednio zstępni tychże<sup>12</sup> i, co za tym idzie, to właśnie dalsi zstępni w sytuacji sporządzenia testamentu przez spadko-

---

<sup>10</sup> Zob. A. Ganicz, *Uprawnieni...*, s. 33; M. Pazdan, [w:] *Kodeks cywilny*, t. II, *Komentarz do artykułów 450-1088*, red. K. Pietrzykowski, wyd. 5, Warszawa 2009, s. 1095 (997, 999); P. Księżak, *Zachówek...*, s. 107 i nast.

<sup>11</sup> Zob. B. Kordasiewicz, [w:] *System...*, s. 838-840; E. Skowrońska-Boćian, *Komentarz...*, s. 206; E. Niezbecka, [w:] *Kodeks...*, s. 179-180; P. Księżak, *Zachówek...*, s. 107 i nast.; A. Ganicz, *Uprawnieni...*, s. 33, 34.

<sup>12</sup> Zob. M. Pazdan, [w:] *Kodeks...*, s. 987-988; J. Ignaczeński, *Prawo spadkowe. Art. 922-1088 KC. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 241.

dawcę nabywają prawo do zachowku na gruncie art. 991 § 1 k.c. Wyjątek stanowi zstępny zrzekającego się dziedziczenia, bowiem jest on uprawniony do zachowku tylko wtedy, gdy w umowie o zrzeczenie spadku postanowiono, że jej skutki nie rozciągają się na zstępnego (art. 1049 § 1 k.c.)<sup>13</sup>. Bardziej skomplikowana jest natomiast sytuacja zstępnego wydziedziczonego; mając jednakże na uwadze fakt, że instytucja wydziedziczenia stanowi punkt wyjścia dla dalszych rozważań, a jej ogólna charakterystyka została omówiona w sposób bardziej szczegółowy w osobnym punkcie poniżej, w tym miejscu należy jedynie wskazać, iż o ile prawo zstępnego wydziedziczonego (i to tylko zstępnego wydziedziczonego, który jest jednocześnie dalszym zstępnym spadkodawcy) do zachowku zostało *expressis verbis* przewidziane w art. 1011 k.c., to – w przeciwieństwie do wspomnianych wyżej form wyłączenia od dziedziczenia – niejasne pozostają skutki wydziedziczenia, tj. w jaki sposób należy traktować wydziedziczonego, tzn. czy istnieją prawne podstawy do przypisywania wydziedziczonemu „śmierci normatywnej”? Wszystko to rodzi poważne komplikacje co do ustalenia rozmiaru zachowku, jaki przysługuje zstępnemu wydziedziczonego na mocy art. 1011 k.c. i daje szerokie pole do spekulacji w tym przedmiocie.

### **3. Wydziedziczenie – ogólna charakterystyka**

Według przeważającego poglądu doktryny wydziedziczenie rozumiane jest powszechnie na świecie jako instytucja prawa cywilnego, przy pomocy której spadkodawca dokonuje – w kręgu swoich spadkobierców ustawowych, posiadających szczególne uprawnienia prawnosпадkowe z racji istnienia więzów bliskości pomiędzy nimi a spadkodawcą – negatywnego rozrządzenia na wypadek śmierci<sup>14</sup>. Nieco wężiej instytucja ta ujmowana jest na gruncie prawa polskiego, gdzie w treści art. 1008 k.c. nasz ustawodawca wprowadził definicję legalną wydziedziczenia. I tak, unormowanie kodeksowe wydziedziczenia pozwala spadkodawcy nie tylko wyłączyć spadkobierców ustawowych od dziedziczenia, ale również

---

<sup>13</sup> Zob. J. Kremis, [w:] *Kodeks Cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 1438.

<sup>14</sup> Zob. M. Załucki, *Wydziedziczenie w prawie polskim na tle porównawczym*, Lex 2010.

pozbawić ich zachowku, jednakże jedynie w ściśle określonych sytuacjach<sup>15</sup>. Tak jak uprawnienie do zachowku, możliwość wydziedziczenia najbliższych członków rodziny oparta jest na przesłankach rodzinnych, z taką jednak różnicą, że jej źródłem nie jest istnienie więzi między najbliższymi i ochrona interesu członków rodziny testatora, ale właśnie naruszenie bliskiego stosunku rodzinnego<sup>16</sup>, zwłaszcza pod względem moralnym czy etycznym<sup>17</sup>. Bowiem właśnie zlekceważenie ważnych obowiązków rodzinnych, a także inne przypadki zachowania zasługującego na miano nagannego, stanowią podstawy wydziedziczenia na gruncie art. 1008 k.c.

Przesłanki wydziedziczenia zostały po raz pierwszy określone w prawie rzymskim w czasach justyniańskich, kiedy to pojawiła się możliwość pozbawienia prawa do dziedziczenia przeciwtestamentowego w sytuacjach wyraźnie wskazanych przez ustawę<sup>18</sup>. Podobnie kształtuje się instytucja wydziedziczenia w czasach współczesnych, bowiem prawo wielu krajów, w tym także polskie, przyjmuje system enumeratywnego wyliczenia przyczyn uzasadniających wydziedziczenie<sup>19</sup>. I tak, zgodnie z art. 1008 k.c. spadkodawca może w testamentie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku, jeżeli któryś z nich: „1) wbrew woli spadkodawcy postępuje upoczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego; 2) dopuścił się względem spadkodawcy, albo jednej z najbliższych mu osób, umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności, albo rażącej obrazie czci; 3) upoczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.”

---

<sup>15</sup> Uchwała SN z dnia 10 kwietnia 1975 r., III CZP 14/75 (OSNC 1976, nr 2, poz. 28).

<sup>16</sup> Zob. M. P o g o n o w s k i, *Wydziedziczenie. Zarys problematyki*, Rejent 2005, nr 4, s. 121; M. N i e d o ś p a ł, *Testament. Zagadnienia ogólne testamentu w polskim prawie cywilnym*, Kraków-Poznań 1993, s. 112.

<sup>17</sup> Zob. M. Z a ł u c k i, *Wydziedziczenie w prawie polskim na tle porównawczym*, Lex 2010; A. S z p u n a r, *Uwagi...*, s. 26.

<sup>18</sup> Zob. Z. T r u s z k i e w i c z, *Zachówek ze spadku obejmującego gospodarstwo rolne*, Kraków 1993, s. 16 i nast.; K. K o l a Ń c z y k, *Prawo...*, s. 484; W. O s u c h o w s k i, *Zarys...*, s. 523 i nast.

<sup>19</sup> Zob. przykładowo § 2333- 2337 k.c. niem., art. 477 k.c. szwajc., art. 726-727 k.c. franc; por. § 768-769 k.c. austr.

Rezygnując z dokładnej analizy powodów uzasadniających wydziedziczenie na gruncie prawa polskiego, gdyż nie jest to przedmiotem niniejszego opracowania, w tym miejscu warto zaznaczyć, że ustawodawca, regulując tę instytucję w kodeksie cywilnym, wydawał się dostrzegać, iż naruszenie, tudzież całkowite zerwanie więzi istniejącej pomiędzy spadkodawcą a spadkobiercą – przez tego ostatniego – stawia pod znakiem zapytania podtrzymywanie kryterium formalnego, decydującego o zaliczeniu danej osoby do kręgu osób mających prawo do zachowku. Tym samym, instytucję wydziedziczenia, stanowiącą uprawnienie spadkodawcy do kreowania najdalej posuniętej sankcji wobec moralnie nagannego zachowania członków jego najbliższej rodziny, należy traktować jako obwarowane określonymi przesłankami „wyłączenie ograniczenia”, tzn. instytucję przywracającą swobodę testowania<sup>20</sup> umożliwiającą spadkodawcy wyłączenie skutków obowiązującego na gruncie prawa polskiego systemu zachowkowego poprzez całkowite pozbawienie zstępnych, małżonka oraz rodziców prawa do partycypowania w pozostałym po jego śmierci majątku w razie ziszczenia się enumeratywnie wymienionych przesłanek wydziedziczenia (art. 1008 i nast. k.c.).

#### **4. Zstępny wydziedziczonego jako uprawniony z tytułu zachowku**

Przedstawiciele doktryny – posługując się regułami wykładni *per analogiam* – zwykli przyjmować, że wydziedziczonego, tak jak niegodnego, odrzucającego spadek czy zrzekającego się dziedziczenia, należy traktować tak, jakby nie dożył otwarcia spadku<sup>21</sup>; co oznacza, że zstępny wydziedziczonego wchodzi w miejsce swojego wstępnego<sup>22</sup>. W kontek-

---

<sup>20</sup> A. Szpunar, *Uwagi...*, s. 27.

<sup>21</sup> Zob. J.S. Piątkowski, [w:] *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, red. Z. Resich, Warszawa 1973, s. 130; J. Pietrzykowski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, Warszawa 1972, s. 1891; J. Gwiazdomorski, *Prawo...*, s. 274. A. Malinowski, *Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia w ujęciu Kodeksu cywilnego*, NPN 2004, nr 4, s. 34; E. Niezbecka, *Skutki prawne testamentu negatywnego i wydziedziczenia*, Rejent 1992, nr 7-8, s. 16; A. Rojek, *Wydziedziczenie i testament negatywny*, Przegląd Sądowy 2006, nr 9, s. 112; B. Kordasiewicz, [w:] *System...*, s. 868; J. Ignaczewski, *Prawo...*, s. 241.

<sup>22</sup> J. Ignaczewski, *Prawo...*, s. 241; J.J. Pietrzykowski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 1910.

ście nabycia przez zstępnego wydziedziczonego prawa do zachowku z takim stanowiskiem nie sposób się zgodzić, co zostanie wykazane poniżej.

Po pierwsze, wyżej przedstawione zapatrywanie prowadzi do poszerzenia ustawowego kręgu osób uprawnionych z tytułu zachowku. Akceptacja założenia, że „zstępny wydziedziczonego wchodzi w miejsce swojego wstępnego”, oznaczałoby bowiem nic innego jak przyjęcie, że uprawnionym do zachowku są także zstępni wydziedziczonego małżonka (pasierbowie spadkodawcy) oraz zstępni jego wydziedziczonych rodziców (czyli *de facto* rodzeństwo spadkodawcy). Podczas, gdy art. 991 § 1 k.c. – stanowiąc, że uprawnienie do zachowku przysługuje zstępnym spadkodawcy, jego małżonkowi oraz jego rodzicom, którzy „byliby powołani do spadku z ustawy” – kreuje enumeratywny krąg osób z tego tytułu uprawnionych. Oznacza to, że jedynymi zstępnymi wydziedziczonego, którzy w razie wydziedziczenia ich wstępnego będą uprawnieni do zachowku, są dalsi zstępni spadkodawcy. Reguła ta została niejako potwierdzona w art. 1011 k.c., który *explicite* stanowi, że „zstępni wydziedziczonego zstępnego są uprawnieni do zachowku, chociażby przeżył on spadkodawcę.” Oznacza to, że polski ustawodawca wprost wyraził zasadę, iż wydziedziczenie niejako nie rozciąga się na potomków jedynie wydziedziczonego zstępnego spadkodawcy.

Ponadto, z treści art. 1011 k.c. wynika, że zstępni wydziedziczonego zstępnego są uprawnieni do zachowku niezależnie od tego, czy ich wydziedziczony wstępny zmarł przed otwarciem spadku, czy też przeżył on spadkodawcę. Innymi słowy, uprawnienie to jest uzależnione jedynie od skutecznego wydziedziczenia ich wstępnego, a nie jego śmierci. Tak więc należy zgodzić się twierdzeniem, że na gruncie art. 1011 k.c. zstępni wydziedziczonego zstępnego uzyskują własne prawo<sup>23</sup>, „powstające bezpośrednio w ich osobach”<sup>24</sup>, niezależnie od prawa poprzednika<sup>25</sup>. Ustawa przyznaje im ich własne roszczenie z tego tytułu<sup>26</sup>. W świetle powyższego,

---

<sup>23</sup> Zob. P. Książek, *Zachowek...*, s. 201; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 234.

<sup>24</sup> Zob. A. Szpunar, *Uwagi...*, s. 61; M. Pazdan, [w:] *Kodeks...*, s. 1116; J. Gwiazdomorski, *Prawo...*, s. 275; E. Niezbecka, [w:] *Kodeks...*, s. 208. Por. J. Kremis, [w:] *Kodeks...*, s. 1509.

<sup>25</sup> Zob. A. Rojek, *Wydziedziczenie...*, s. 112.

<sup>26</sup> Zob. M. Pogonowski, *Wydziedziczenie...*, s. 123; J. Kosik, [w:] *System prawa cywilnego, t. IV – prawo spadkowe*, red. J.S. Piątkowski, Wrocław-Warszawa 1986, s. 539.



w kontekście nabycia prawa do zachowku, niezasadnym byłoby zatem twierdzenie, że zstępny wydziedziczonego wchodzi w miejsce swojego wydziedziczonego wstępnego.

Idąc dalej, nie można podzielić także zapatrywania wyrażonego przez niektórych autorów, jakoby uprawnienie do zachowku zstępnego wydziedziczonego uzależnione było od powołania do dziedziczenia z ustawy, tzn. według którego z uwagi na sformułowanie zawarte w art. 991 § 1 k.c. („którzy byłiby powołani do spadku z ustawy”) zstępny wydziedziczonego zstępnego byłby uprawniony do zachowku tylko w sytuacji, gdy w braku testamentu należałby do kręgu osób powołanych do dziedziczenia z ustawowego<sup>27</sup>. Wydaje się, że takiego sposobu określenia uprawnienia zstępnego wydziedziczonego zstępnego ustawodawca chciał właśnie uniknąć poprzez wprowadzenie do kodeksu cywilnego art. 1011 k.c.; na gruncie tego przepisu, tj. w kontekście nabycia własnego prawa do zachowku przez zstępnego wydziedziczonego zstępnego, status wydziedziczonego zstępnego spadkodawcy jako należącego lub nienależącego *in concreto* do kręgu spadkobierców ustawowych jest całkowicie irrelevantny. Wydaje się nawet, że w tym zakresie art. 1011 k.c. można uznać za *lex specialis* w odniesieniu do art. 991 § 1 k.c. A co za tym idzie, na mocy art. 1011 k.c. zachówek należy się dalszemu zstępnemu spadkodawcy niezależnie od tego, czy należy on do kręgu „hipotetycznych” spadkobierców powołanych do spadku z ustawy (por. art. 991 § 1 k.c.) (zob. uwagi poniżej).

Podsumowując, należy stwierdzić, że zamiarem ustawodawcy było przyznanie zstępnemu wydziedziczonego zstępnego jego indywidualnego prawa do zachowku i to nie na zasadach ogólnych (art. 991 § 1 k.c.), ale właśnie na podstawie szczególnego uregulowania zawartego w art. 1011 k.c. Ponadto, jako zstępny wydziedziczonego uprawniony do zachowku jest jedynie dalszy zstępny spadkodawcy, co sprawia, że jako błędne – z uwagi na posiadanie cech wnioskowania *contra legem* – należy ocenić twierdzenie, jakoby zstępny w sytuacji wydziedziczenia swojego wstępnego miał wchodzić w jego miejsce i w ten sposób niejako nabywać uprawnienie, jakie przysługiwałby jego wstępnemu w braku wydziedziczenia. Co więcej, w kontekście samego przyznania zstępnemu wydzie-

---

<sup>27</sup> A. Rojek, *Wydziedziczenie...*, s. 115.

dziczonoego zstępnego prawa do zachowku status tego ostatniego jest całkownie irrelewantny (uprawnienie do zachowku takiego zstępnego uzależnione jest jedynie od skutecznego wydziedziczenia jego wstępnego). Tymczasem, o ile brak ustawowego zdeterminowania statusu osoby wydziedziczonej, tj. milczenia ustawy względem tego, czy wydziedziczonemu należy także przypisywać „śmierć normatywną” czy też nie, nie ma znaczenia dla samej kwalifikacji prawa do zachowku zstępnego wydziedziczonego jako jego własnego prawa, o tyle brak ten okaże się dość problematyczny na gruncie obliczania wysokości zachowku należnego zstępnemu na mocy art. 1011 k.c.; o tym jednak mowa będzie w dalszej części niniejszego opracowania.

## **5. Wysokość zachowku zstępnego wydziedziczonego zstępnego**

### **5.1. Obliczanie wysokości zachowku – uwagi ogólne**

Wysokość zachowku określa się przy zastosowaniu wielu obliczeń, które zasadniczo przebiegają w czterech etapach:

I. Najpierw określa się udział spadkowy stanowiący podstawę do obliczenia zachowku, tj. udział, w jakim dany uprawniony byłby powołany do spadku z ustawy, z tą różnicą, że uwzględnia się spadkobierców niegodnych oraz tych, którzy spadek odrzucili, natomiast nie uwzględnia się tych spadkobierców, którzy zrzekli się dziedziczenia albo zostali wydziedziczeni;

II. Następnie określona zostaje wartość pieniężna spadku po uwzględnieniu jego aktywów oraz pasywów (czysta wartość spadku);

III. W następnej kolejności do czystej wartości spadku dolicza się wartość określonych w art. 993 i nast. k.c. darowizn uczynionych przez spadkodawcę, jeżeli oczywiście takowe w konkretnym stanie faktycznym zostały dokonane (substrat zachowku);

IV. Na końcu czystą wartość spadku (substrat zachowku – w zależności od tego, czy w konkretnym stanie faktycznym występowały darowizny podlegające uwzględnieniu) mnoży się przez wcześniej ustalony ułamek spadkowy, a następnie ustaloną w ten sposób sumę mnoży się przez udział zachowkowy, tj. 1/2 (jeżeli uprawniony jest pełnoletni i zdolny do pracy) albo 2/3 (gdy uprawniony jest trwale niezdolny do pracy lub uprawnionym jest małoletni) (art. 991 k.c.).

W powyższych etapach dochodzi zatem do ustalenia trzech istotnych czynników kształtujących wysokość zachowku, tj.:

I. udziału spadkowego (art. 931 k.c.);

II. udziału zachowkowego, tj. współczynnika 1/2 albo 2/3 (art. 991 k.c.);

III. czystej wartości spadku (substratu zachowku) (art. 993-995 k.c.).

Co ważne, w doktrynie wskazuje się, że wymienione obliczenia przeprowadza się odrębnie dla każdego z uprawnionych do zachowku<sup>28</sup>.

## **5.2. Wysokość zachowku przysługującego zastępnemu wydziedziczonego**

### **5.2.1. Udział spadkowy**

Z przepisów prawa wynika, że udział spadkowy, jaki należałby się osobie, która zrzekła się dziedziczenia, odrzuciła spadek czy została uznana za niegodną w sytuacji powołania do dziedziczenia, przypada – zgodnie z ogólnymi regułami dziedziczenia (art. 931 § 2 k.c.) – jej zastępnemu lub zastępnym, bowiem osoby takie traktowane są tak, jakby nie dożyły otwarcia spadku. Jak już to zostało wcześniej wskazane, brak jest analogicznej regulacji, jeżeli chodzi o wydziedziczonego, tj. na gruncie prawa spadkowego nie istnieje przepis prawny nakazujący traktować wydziedziczonego tak, jakby nie dożył otwarcia spadku.

W tej sytuacji, gdy statusu osoby wydziedziczonej nie określił sam ustawodawca, a brak przyjęcia „normatywnej śmierci” (czyli fikcji polegającej na traktowaniu wydziedziczonego, jakby nie dożył otwarcia spadku) prowadziłyby do zanegowania wykładania art. 1011 k.c. w zw. z art. 991 § 1 k.c. (w którym mowa jest o udziale spadkowym, który przypadłby uprawnionemu z tytułu zachowku „przy dziedziczeniu ustawowym”) oraz art. 931 § 2 k.c. (w którym z kolei mowa jest o „przychodności” udziału spadkowego dziecka spadkodawcy, które „nie dożyło otwarcia spadku” na jego dalszych zastępnym), doktryna oraz orzecznictwo – posługując się regułami wykładni *per analogiam* – dość powszechnie zwykły przyjmować, że wydziedziczonego także należy traktować tak, jakby nie dożył otwarcia spadku<sup>29</sup>. W świetle wykładni funkcjonalnej

---

<sup>28</sup> A. Szpunar, *Uwagi...*, s. 13; B. Kordasiewicz, [w:] *System...*, s. 863.

<sup>29</sup> Zob. przypis nr 22.

przedstawiony powyżej pogląd (przyjmujący „normatywną śmierć” osoby wydziedziczonej) wydaje się być całkowicie uzasadniony, jednakże nie sposób odnieść wrażenie, że takiemu zapatrywaniu można zarzucić pewne wady oraz nieściśłości.

Po pierwsze, zakładając racjonalność ustawodawcy i dokonywanie przez niego świadomych zabiegów legislacyjnych, można by stwierdzić, że jeżeli polski ustawodawca chciałby uregulować konsekwencje wydziedziczenia w sposób analogiczny, jak zrobił to w odniesieniu do uznania osoby za niegodną czy też w sytuacji zrzeczenia się dziedziczenia lub odrzucenia spadku, wprowadziłby do przepisów regulujących problematykę zachowku stosowny przepis ustawy. Dla porównania § 767.1 k.c. austr. *explicite* stanowi, że ten, kto zrzekł się prawa do spadku, został wyłączony od dziedziczenia lub zgodnie z prawem wydziedziczony nie ma prawa do zachowku i przy wymierzaniu (zachowku) „uważany jest jakby nigdy nie istniał”<sup>30</sup>. O ile wprawdzie podobnie nakazuje artykuł 992 k.c., tj. stanowi, aby m.in. wydziedziczonego nie uwzględniać przy obliczaniu udziałów spadkowych osób uprawnionych do zachowku, to brak jest na gruncie tego artykułu (a także innych przepisów tytułu IV kodeksu cywilnego) jakiegokolwiek sformułowania sugerującego „normatywną śmierć” osoby wydziedziczonej. Co więcej, wydaje się, że w kontekście wydziedziczenia funkcjonowanie w kodeksie cywilnym art. 992 k.c. może nawet przemawiać za poglądem przeciwnym, tj. że wydziedziczonego nie należy traktować „jako osoby, która nie dożyła otwarcia spadku”. Albowiem przyjęcie „normatywnej śmierci” wydziedziczonego czyniłoby art. 992 *in fine* zbędnym – wydziedziczony z samego faktu wydziedziczenia traciłby przymiot spadkobiercy i tym samym nie mógł być uwzględniany przy obliczaniu udziałów spadkowych innych uprawnionych.

Idąc dalej, przedstawione wyżej wnioskowanie „na zasadzie analogii” nie wydaje się znajdować uzasadnienia w samym już brzmieniu obowią-

---

<sup>30</sup> § 767. (1) k.c. austr.: „Wer auf das Erbrecht Verzicht geleistet hat; wer nach den in dem achten Hauptstücke enthaltenen Vorschriften von dem Erbrechte ausgeschlossen wird; oder von dem Erblasser rechtmäßig enterbt worden ist; hat auf einen Pflichtteil keinen Anspruch, und wird bei der Ausmessung desselben so betrachtet, **als wenn er gar nicht vorhanden wäre.** (...)”

zujących przepisów prawa. Ustawodawca bowiem zdecydował się uregulować kwestie uprawnienia do zachowku zstępnych wydziedziczonego (tj. tylko i wyłącznie dalszych zstępnych spadkodawcy; zob. uwagi powyżej) w odrębnym przepisie, który *expressis verbis* stanowi, że „zstępnemu wydziedziczonego zstępnego są uprawnieni do zachowku, chociażby przeżył on spadkodawcę.” (art. 1011 k.c.) Jak już zostało to wcześniej podkreślone, osoby te uzyskują w ten sposób własne prawo, niezależnie od prawa poprzednika. Bez znaczenia jest tutaj okoliczność, że wydziedziczony zstępny przeżył spadkodawcę, co może sugerować, że ustawodawca wcale nie nakazuje traktować wydziedziczonego tak, jakby nie dożył otwarcia spadku. Uprawnienie zstępnego wydziedziczonego zstępnego do zachowku wydaje się być zatem uzależnione jedynie od skutecznego wydziedziczenia wstępnego, a nie od jego śmierci, tudzież stworzenia takiej fikcji.” Na marginesie można wspomnieć, że podobnie kwestię tę regulował 150 § 1 dekretu z dnia 8 października 1946 r. – Prawo spadkowe<sup>31</sup>, który stanowił, że osoby wydziedziczone nie mają praw spadkobierców koniecznych, nie nakazywał jednak pozbawiać ich pozycji spadkobierców ustawowych. Mając na uwadze powyższe, można by stwierdzić, że sformułowanie niegdyś ujęte w art. 150 prawa spadkowego, a obecnie zawarte w art. 1011 k.c., stanowi świadomy zabieg legislacyjny, mający na celu przyznanie zstępnym wydziedziczonego zstępnego ich indywidualnego prawa do zachowku, przy jednoczesnej rezygnacji z traktowania wydziedziczonego tak, „jakby nie dożył otwarcia spadku”; co z kolei można interpretować w ten sposób, że zamysłem ustawodawcy było, z jednej strony, przyznanie zstępnym wydziedziczonego zstępnego „bezwarunkowego” (nieuzależnionego od śmierci ich wstępnego, tudzież stworzenia fikcji prawnej takiego stanu) prawa do zachowku, a z drugiej – odmówienie takim zstępnym prawa do partycypowania w dziedziczeniu ustawowym; chyba że zstępnemu wydziedziczonego doszliby do spadku na zasadach ogólnych, czyli dopiero na skutek rzeczywistej, a nie tylko „normatywnej” („fikcyjnej”) śmierci ich wstępnego (przyjmując oczywiście, że – pomimo sporządzenia testamentu przez spadkodawcę – do takiego dziedziczenia ustawowego może w ogóle dojść).

---

<sup>31</sup> Dz.U. nr 60, poz. 328 – dalej: prawo spadkowe.

Z drugiej jednak strony, wyżej zaprezentowana koncepcja wydaje się być dość kontrowersyjna, chociażby z tego powodu, że prowadzi do zróżnicowania sytuacji zstępnych wydziedziczonego zstępnego, tj. zstępnego, którego wydziedziczony wstępny zmarł przed otwarciem spadku oraz tego zstępnego, którego wydziedziczony wstępny przeżył spadkodawcę. Czyni ona bowiem tego pierwszego bardziej uprzywilejowanym, gdyż *de facto* tylko dalszy zstępny spadkodawcy, którego wydziedziczony wstępny nie dożył otwarcia spadku, mógłby partycypować w dziedziczeniu ustawowym; jeżeli w ogóle można przyjąć, że zstępny wydziedziczonego, w sytuacji wydziedziczenia jego wstępnego (czy to w testamencie pozytywnym, czy to w negatywnym), powinien należeć do kręgu osób uprawnionych z tytułu dziedziczenia ustawowego. Nie wchodząc w szczegóły, bowiem kwestia dziedziczenia ustawowego nie jest przedmiotem niniejszego opracowania, warto w tym miejscu wskazać na pogląd mówiący o tym, że zstępni wydziedziczonego zstępnego na skutek pozbawienia ich wstępnego prawa do zachowku dziedziczą z testamentu, a nie z ustawy. Innymi słowy, koncepcja ta sprowadza się do twierdzenia, że w wyniku sporządzenia testamentu (czy to negatywnego, czy to pozytywnego) już nigdy nie będzie można mówić o dziedziczeniu ustawowym. To z kolei oznacza, że jedynym uprawnieniem, jakie przysługiwałoby zstępnym wydziedziczonego, i to niezależnie od tego, czy ten ostatni przeżył spadkodawcę, czy nie, byłoby prawo do zachowku na gruncie art. 1011 k.c. Natomiast partycypowanie zstępnych wydziedziczonego w dziedziczeniu ustawowym byłoby całkowicie wyłączone<sup>32</sup>. A może dla wyłączenia partycypacji zstępnych wydziedziczonego w dziedziczeniu ustawowym po zmarłym spadkodawcy wystarczy jedynie stwierdzić, że art. 1011 k.c. stanowi *lex specialis* nie tylko w stosunku do art. 991 § 1 k.c., ale także w stosunku do art. 931 § 2 k.c.?

Idąc dalej, nie sposób nie zauważyć, że gdybyśmy jednak zanegowali pogląd o przypisywaniu wydziedziczonemu „normatywnej śmierci”, w kontekście dziedziczenia ustawowego doszłoby także do niczym niezasadzonego zróżnicowania sytuacji prawnej jego zstępnych. A mianowicie, w konsekwencji nietraktowania wydziedziczonego tak, „jakby nie dożył otwarcia spadku”, zstępny, którego wydziedziczony wstępny prze-

---

<sup>32</sup> Zob. P. Książek, *Zachowek...*, s. 200.

zył spadkodawcę, nie należałby do kręgu spadkobierców ustawowych, bowiem nie można by było przyjąć, że w stosunku do niego spełniona została przesłanka, o której mowa jest § 2 art. 931 k.c. (w takiej sytuacji dziecko spadkodawcy – tutaj wydziedziczony zstępnny – dożyło bowiem otwarcia spadku). Podczas gdy zstępnny, którego wydziedziczony wstępny zmarł przed otwarciem spadku, należałby do kręgu spadkobierców ustawowych na podstawie art. 931 § 2 k.c. (w takiej sytuacji dziecko spadkodawcy – tutaj wydziedziczony zstępnny – nie dożyło bowiem otwarcia spadku).

Co więcej, wyżej zaprezentowanej krytyce poglądu nakazującego traktowanie wydziedziczonego jako osoby „nieżywej” i tym samym jako osoby wyłączonej z „hipotetycznego” kręgu osób powołanych do dziedziczenia ustawowego w braku testamentu, należy przeciwstawić fakt, że instytucja wydziedziczenia winna być traktowana jako najdalej idąca ze wszystkich form wyłączenia od dziedziczenia, pozbawiająca prawa do dziedziczenia ustawowego niejako „nie-wprost”. Innymi słowy, w relacji do wydziedziczonego uzasadnione wydaje się być zastosowanie wnioscowania *a maiori ad minus*, tzn. przyjęcie, że jeżeli zamiarem spadkodawcy było pozbawienie swojego zstępnego prawa do zachowku, czyli pewnej części tego, co należałoby mu się, gdyby doszło do dziedziczenia ustawowego, to tym bardziej spadkodawca nie chciałby, aby jego wydziedziczony zstępnny otrzymał w całości swój udział spadkowy w ramach dziedziczenia ustawowego; co oznacza, że wydziedziczonym należy odebrać przymiot spadkobiercy ustawowego<sup>33</sup> i traktować go „jakby nie dożył otwarcia spadku”. Z takim zapatrywaniem trudno polemizować, jednakże z drugiej strony nie sposób odnieść wrażenia, że skutkiem takiego wnioscowania jest w gruncie rzeczy poszerzenie kręgu osób powołanych do dziedziczenia ustawowego; mowa tutaj o zstępnych osoby wydziedziczonej (i to już nie tylko dalszych zstępnych spadkodawcy), którzy na skutek sporządzenia przez spadkodawcę jedynie testamentu negatywnego, wydziedziczającego ich wstępnego – w sytuacji przyjęcia „ustawowej śmierci” ich wydziedziczonego wstępnego – winni zostać powo-

---

<sup>33</sup> Zob. J. Gwiazdomorski, *Prawo...*, s. 276; J. Kremis, [w:] *Kodeks...*, s. 276; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 234; M. Pogonowski, *Wydziedziczenie...*, s. 127, 128.

łani do dziedziczenia na podstawie ogólnych reguł dziedziczenia zawartych w art. 931 § 2 k.c. Innymi słowy, do dziedziczenia ustawowego – w razie śmierci ich wstępnego – mogliby zostać powołani nie tylko dalsi zstępni spadkodawcy, ale także potomkowie jego małżonka (pasierbowie spadkodawcy) oraz jego rodziców (rodzeństwo spadkodawcy). Co – w sytuacji gdy ustawa wprost odmawia tym osobom prawa do zachowku (ustawowego „minimum”), jakie przysługuje najbliższym członkom rodziny spadkodawcy w wypadku pominięcia ich w testamentie – należy ocenić co najmniej jako kontrowersyjne. Jeżeli zamiarem ustawodawcy było nieprzyznanie określonym osobom prawa do zachowku, czyli pewnej części tego, co należałoby im się, gdyby doszło do dziedziczenia ustawowego, to tym bardziej niezasadnym wydaje się przyjmować, że ustawodawca chciał, aby osoby te otrzymały w całości swój udział.

W dalszej kolejności należy zauważyć, że ten powszechnie i dość bezkrytycznie przyjmowany pogląd mówiący o „normatywnej śmierci” wydziedziczonego posiada także pewną wewnętrzną niespójność. A mianowicie, że na jego gruncie z jednej strony podnosi się brak „przechodniości” prawa do zachowku (art. 1011 k.c.) jako indywidualnego prawa każdego zstępnego osoby wydziedziczonej, a z drugiej podkreśla się konieczność wykładania art. 1011 k.c. w zw. z art. 991 § 1 i art. 931 § 2 k.c. – przepisów przewidujących „przechodność” udziału spadkowego z uwagi na fakt niejako „wstąpienia zstępnego wydziedziczonego w miejsce swojego wstępnego” (art. 931 § 2 k.c.)<sup>34</sup>.

Udział spadkowy stanowiący punkt wyjścia dla obliczenia wysokości zachowku zstępnego wydziedziczonego to *de facto* udział spadkowy, jaki przysługiwałby wydziedziczonemu w sytuacji braku wydziedziczenia. Co za tym idzie, o ile o zachowku przysługującemu zstępnemu wydziedziczonego zstępnego można mówić jako o jego własnym uprawnieniu, to nie można nie zauważyć, że konieczność wykładania art. 1011 k.c. w świetle art. 991 § 1 w zw. z art. 931 § 2 k.c. sprawia, że prawo do zachowku takiego zstępnego łączy się nierozzerwal-

---

<sup>34</sup> Stanowisko w tej sprawie zajął Sąd Najwyższy, który stwierdził, że „udział spadkowy, który by przypadł z ustawy wydziedziczonemu przez spadkodawcę jego dziecku, przypada zstępnemu wydziedziczonego” (uchwała SN z 28 maja 1971 r., III CZP 5/71, RPEiS 1972, nr 1, s. 350).



nie z prawem do dziedziczenia wydziedziczonego, którego to należy traktować tak, „jakby nie dożył otwarcia spadku”. Z drugiej jednak strony, brak przyjęcia „normatywnej śmierci”, czyli fikcji polegającej na traktowaniu wydziedziczonego, jakby nie dożył otwarcia spadku, prowadziłby do stwierdzenia, że obecnie funkcjonująca regulacja instytucji zachowku w ogóle nie pozwala na ustalenie udziału spadkowego przysługującego zstępnemu wydziedziczonego zstępnego. Przyjęcie tej koncepcji oznaczałoby bowiem nic innego jak rezygnację z zastosowania art. 931 § 2 k.c.

Podsumowując dotychczasowe wywody, należy przyjąć, co następuje. Pomimo że z literalnego brzmienia przepisów kodeksu cywilnego nie wynika, ażeby wydziedziczenie *per se* oznaczało „normatywną śmierć” na gruncie prawa spadkowego – wykładania przepisów regulujących instytucję wydziedziczenia w świetle przepisów regulujących zarówno inne formy wyłączenia spadkobiercy od dziedziczenia ustawowego, jak i samo dziedziczenie ustawowe, przemawia za przyjęciem, iż na skutek wydziedziczenia dochodzi do zaktualizowania się fikcji prawnej nakazującej traktować wydziedziczonego tak, „jakby nie dożył on otwarcia spadku”. Niektórzy autorzy argumentują wprawdzie, że przyjęcie takiego poglądu czyni art. 1011 k.c. zbędnym<sup>35</sup>, skoro bowiem wydziedziczonego mielibyśmy traktować, jakby nie dożył otwarcia spadku, to zmieniałby się krąg osób uprawnionych zarówno do zachowku, jak i dziedziczenia z ustawy. *De facto* oznacza to, że już na podstawie reguł ogólnych zstępnego wydziedziczonego uprawnieni byłiby zarówno do zachowku (i to bez potrzeby powoływania się na art. 1011 k.c., bowiem takie uprawnienie wynikałoby z art. 991 § 1 k.c. w zw. z art. 931 § 2), jak i do dziedziczenia z ustawy na gruncie art. 931 § 2 k.c. Taki pogląd należy ocenić jednak jako oczywiście niezasadny i odrzucić z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, art. 1011 k.c. może być traktowany jako uzupełnienie reguły art. 931 § 2 i 932 § 5 k.c. Chodzi mianowicie o to, że prawo do zachowku zstępnego wydziedziczonego jest jego szczególnym uprawnieniem, niezależnym od jego statusu spadkobiercy ustawowego wchodzącego w miejsce swego wstępnego i to niezależnym nawet od tego, czy zstępnego wydziedziczonego w ogóle dziedziczy po swoim wstępnym (por. art. 991

---

<sup>35</sup> M. S z a c i Ń s k i, *Wydziedziczenie w polskim prawie spadkowym*, Nowe Prawo 1962, nr 7-8, s. 996; P. K s i ą ż e k, *Zachówek...*, s. 199.

§ 1 k.c.). Po drugie, przepis art. 1011 k.c. nie tylko uzupełnia wspomniane przepisy, ale też stwarza wyjątek od zasady, że wydziedziczonego należy traktować tak, jakby nie dożył otwarcia spadku; należy go bowiem tak traktować, ale z wyjątkiem należnego zstępnemu wydziedziczonego prawa do zachowku (własnego prawa i tylko dalszego zstępnego spadkodawcy; zob. uwagi powyżej) oraz możliwości partycypowania zstępnym wydziedziczonego zstępnego w dziedziczeniu ustawowym. Wydaje się, że można odważyć się na stwierdzenie, że art. 1011 k.c. stanowi *lex specialis* w stosunku nie tylko do art. 991 § 1 k.c., ale także do art. 931 § 2 k.c., determinując w ten sposób, że zstępnym wydziedziczonego nie przysługuje prawo do dziedziczenia, a jedynie prawo do zachowku. W przeciwnym bowiem razie wydziedziczenie miałyby tak daleko idące skutki, że do dziedziczenia ustawowego powoływane byłyby *de facto* także te osoby, którym prawo nie przyznaje nawet zachowku (części tego, co otrzymać powinny w ramach dziedziczenia ustawowego) (zob. uwagi powyżej). Nadto prawo do zachowku przysługuje jedynie zstępnym ograniczonego kręgu wydziedziczonych, tj. tylko zstępnym wydziedziczonego zstępnego – dalszym zstępnym spadkodawcy (art. 1011 k.c.) i jednocześnie stanowi „autonomiczne” uprawnienie tych zstępnym.

Na koniec, przechodząc do analizy art. 992 k.c., który w sposób bezpośredni wpływa na wysokość udziałów spadkowych osób uprawnionych z tytułu zachowku, należy stwierdzić, że wbrew literalnemu brzmieniu tego przepisu niektórzy autorzy wydają się forsować pogląd mówiący, iż w sytuacji, gdy uprawnionym do zachowku jest zstępnym wydziedziczonego zstępnego, wydziedziczonego należy uwzględnić przy ustalaniu udziału spadkowego stanowiącego podstawę do obliczenia zachowku dla jego zstępnego<sup>36</sup>. Takie rozumowanie wydaje się wynikać z zapatrywania, zgodnie z którym zstępnym spadkodawcy w wyniku wydziedziczenia nie traci przymiotu spadkobiercy i właśnie dlatego to jego osoba winna być uwzględniana przy ustalaniu wysokości udziałów spadkowych; chodzi bowiem o udziały, jakie poszczególne osoby uprawnione z tytułu zachowku otrzymałyby „przy dziedziczeniu ustawowym”. Taki pogląd należy ocenić krytycznie, a twierdzeniu, że osoba wydziedzicz-

---

<sup>36</sup> Zob. E. Niezbecka, [w:] *Kodeks...*, 184.

nego winna być uwzględniana przy obliczaniu udziałów spadkowych, należy przypisać charakter wnioskovania *contra legem* względem obowiązujących przepisów prawa, tj. właśnie art. 992 k.c. W przepisie tym ustawodawca *explicite* wyłączył uwzględnianie wydziedziczonego podczas obliczania udziałów spadkowych przysługujących poszczególnym osobom uprawnionym z tytułu zachowku, nie dokonując przy tym różniczenia sytuacji, w której uprawnionym z tytułu zachowku jest sam zstępny wydziedziczonego. Zatem nie wydziedziczony zstępny, tylko jego zstępny – jako jedyny (z uwagi na fakt wydziedziczenia) uprawniony z tytułu zachowku w danej linii – winien być uwzględniany przy ustalaniu udziałów spadkowych stanowiących podstawę dla obliczenia zachowku uprawnionych z tego tytułu osób (art. 992 k.c.)<sup>37</sup>.

### 5.2.2. Udział zachowkowy

O ile z art. 1011 k.c. można wywieść twierdzenia, że prawo do zachowku zstępnego wydziedziczonego zstępnego nie jest prawem „nabytym” (od jego wstępnego), ale jego własnym prawem, o tyle przytoczony przepis nie reguluje ani wysokości udziału zachowkowego, który wpływa na końcowy kształt zachowku przypadającego zstępnemu wydziedziczonego zstępnego, ani sposobu jego obliczenia. Przytoczony przepis pozostawia zatem otwartą możliwość zastosowania reguł wykładni logicznej i celowościowej bez popadania w sprzeczność z tekstem ustawy. Tak więc ani z interpretacji polegającej na przyjęciu, że zstępnemu wydziedziczanemu zstępnego nie może przysługiwać prawo w większym wymiarze aniżeli jego wydziedziczonemu wstępnemu, ani też takiej, która za celowe uznaje obliczenie wysokości udziału zachowkowego zstępnego żyjącego wydziedziczonego wedle proporcji ustalonej stosownie do indywidualnych właściwości, zgodnych z art. 991 k.c., nie można uczynić zarzutu niedopuszczalnej wykładni *contra legem*.

Jest to o tyle interesujące, że przyjmując drugi z przedstawionych wyżej poglądów, wysokość zachowku zstępnego wydziedziczonego zstępnego wcale nie musi być taka sama jak wysokość zachowku jego wstępnego wydziedziczonego, w sytuacji, gdyby ten nie został wydziedziczony. Jeżeli bowiem wydziedziczony zstępny nie jest małoletni bądź

---

<sup>37</sup> Zob. J. Kremis, [w:] *Kodeks...*, s. 1509, 1510.

trwale niezdolny do pracy, to przyjmując, że do wydziedziczenia by nie doszło, na mocy art. 991 k.c. przysługiwałby mu zachówek w wysokości odpowiadającej połowie udziału spadkowego, jaki by mu przypadł, gdyby doszedł do dziedziczenia na podstawie ustawy. Tymczasem, w przypadku gdy zstępny wydziedziczonego zstępnego jest osobą małoletnią bądź trwale niezdolną do pracy, jego zachówek wyniesie nie połowę, ale dwie trzecie udziału spadkowego (art. 991 § 1 k.c.). W ten sposób konstrukcja wydziedziczenia przyjęta w polskim prawie dopuszcza sytuację, w której na skutek wydziedziczenia zstępnych majątek spadkowy będzie obciążony roszczeniem o zachówek w większym stopniu, niż gdyby do wydziedziczenia nie doszło<sup>38</sup>.

Pozostawiając zasadność takiej regulacji na boku (gdyż zostanie ona bliżej omówiona przy analizie kontroli roszczenia osoby uprawnionej do zachowku pod kątem ewentualnego nadużycia prawa), w tym miejscu należy wskazać, że traktowanie prawa do zachowku, jakie przysługuje dalszemu zstępnemu testatora w sytuacji wydziedziczenia jego wstępnego jako jego indywidualnego uprawnienia – oderwanego od prawa do zachowku, jakie przysługiwałoby wydziedziczonemu w braku wydziedziczenia – zostało potwierdzone nie tylko w poglądach wyrażonych w piśmiennictwie<sup>39</sup>, ale także w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który to w jednej ze swych uchwał stwierdził, że: „Spadkobierca testamentowy pozwany o zachówek przez zstępnych żyjącego wydziedziczonego zstępnego spadkodawcy nie może skutecznie w tym procesie kwestionować legitymacji czynnej powodów, opierających się na zarzucie, że wydziedziczenie ich wstępnego było bezpodstawne. Spadkobierca testamentowy, który ma interes prawny w takim ustaleniu, może w odrębnym procesie wytoczonym przeciw wydziedziczonemu zstępnemu spadkodawcy oraz przeciw zstępnym tego wydziedziczonego żądać ustalenia, że wydziedziczenie to było bezpodstawne; interes prawny może polegać na tym, że zachówek wydziedziczonego zstępnego wynosiłby połowę

---

<sup>38</sup> Zob. B. Kordasiewicz, [w:] *System...*, s. 862; A. Rojek, *Wydziedziczenie...*, s. 116.

<sup>39</sup> Zob. P. Książek, *Zachówek...*, s. 201; M. Pazdan, [w:] *Kodeks...*, s. 1116; J. Gwiązdomorski, *Prawo...*, s. 275. Por. J. Kremis, [w:] *Kodeks...*, s. 1509; A. Rojek, *Wydziedziczenie...*, s. 116.

wartości jego udziału spadkowego, a zachówek jego zstępnych dwie trzecie wartości ich udziałów (art. 991 § 1 i art. 1011 k.c.)<sup>40</sup>.

Z brzmienia przytoczonego wyżej fragmentu uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego można wyinterpretować autonomizm prawa do zachowku, jakie przysługuje dziecku spadkodawcy, a w razie wydziedziczenia – dalszym zstępnym, tj. m.in. wnukom spadkodawcy. Co za tym idzie, o ile udział spadkowy stanowiący punkt wyjścia przy ustalaniu udziału zachowkowego przysługującego zstępnemu wydziedziczonego zstępnego nie ma charakteru autonomicznego, tj. obliczony on zostaje na podstawie art. 931 § 2 k.c. (udziału spadkowego wydziedziczonego wstępnego uprawnionego zstępnego), to sam udział zachowkowy nie może być traktowany jako „przechodny”. Tak więc należy przyjąć, że udział zachowkowy zawsze winien być ustalany wedle indywidualnej sytuacji każdego uprawnionego (art. 991 § w k.c.) i to niezależnie od tego, czy wstępny uprawniony zmarł, czy też został przez spadkodawcę wydziedziczony. Przy czym należy także zauważyć, że takie stanowisko może budzić pewne wątpliwości natury aksjologicznej (zob. uwagi poniżej.).

### 5.2.3. Substrat zachowku

Po ustaleniu udziału spadkowego, jaki przysługuje zstępnemu wydziedziczonego oraz pomnożeniu go przez odpowiedni udział zachowkowy, o którym mowa jest w art. 991 § 1 k.c., kolejnym etapem obliczania zachowku jest ustalenie tzw. substratu zachowku (art. 993-995 k.c.).

Ustalenie substratu zachowku wymaga przede wszystkim określenia czystej wartości spadku. Kodeks cywilny wprawdzie nie przyjął uregulowania zawartego w art. 160 prawa spadkowego – który *explicite* stanowił, że punktem wyjścia dla obliczenia substratu zachowku jest zestawienie ze sobą wartości aktywów i pasywów spadkowych, co w konsekwencji daje tzw. czystą wartość spadku – jednakże nie budzi wątpliwości, że zachówek należy ustalać, uwzględniając różnicę pomiędzy stanem czynnym spadku (wartością wszystkich praw należących do spadku) a sta-

---

<sup>40</sup> Zob. uchwała SN z dnia 22 kwietnia 1975 r., III CZP 15/75 (OSNC 1976, nr 3, poz. 38).

nem biernym spadku (sumą długów spadkowych)<sup>41</sup>, z pominięciem jednak długów wynikających z zapisów i poleceń. Wartość spadku ustala się przy tym według cen z daty orzekania o roszczeniach z tytułu zachowku<sup>42</sup>.

Po określeniu czystej wartości spadku dolicza się do niej – według reguł zawartych w art. 994-995 k.c. – wartość darowizn dokonanych przez spadkodawcę, otrzymując w ten sposób substrat zachowku. Darowiznami są nieodpłatne przysporzenia dokonywane przez spadkodawcę na podstawie umowy darowizny (art. 888 k.c.)<sup>43</sup>, bez względu na to, czy były one uczynione na rzecz spadkobierców uprawnionych do zachowku, czy też innych osób. Wartość przedmiotu darowizny na potrzeby doliczenia oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalenia zachowku (art. 995 k.c.).

Na mocy art. 994 § 1 k.c., pewne darowizny zostały wyłączone od doliczania do spadku, a mianowicie:

1) drobne darowizny zwyczajowo przyjęte w danych stosunkach (co oznacza, że bez znaczenia jest tutaj osoba obdarowanego oraz czas dokonania samej darowizny, istotna jest natomiast wartość przedmiotu darowizny);

2) darowizny na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku dokonane przed więcej niż dziesięciu laty przed dniem śmierci spadkodawcy (co oznacza, że darowizny uczynione przed mniej niż dziesięciu laty podlegają zaliczeniu, natomiast darowizny na rzecz spadkodawcy lub innych osób uprawnionych do zachowku dolicza się bez względu na to, kiedy zostały dokonane).

Ponadto, zgodnie z art. 994 § 2 k.c.: „Przy obliczaniu zachowku należnego zstępnemu nie dolicza się do spadku darowizn uczynionych przez spadkodawcę w czasie, kiedy nie miał zstępnych. Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy darowizna została uczyniona na mniej niż trzysta

---

<sup>41</sup> E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 209; P. Książek, *Zachówek...*, s. 230; M. Pazdan, [w:] *Kodeks...*, s. 1097; J. Gwiazdomorski, *Prawo...*, s. 287; A. Szpunar, *Uwagi...*, s. 14; E. Niezbecka, [w:] *Kodeks...*, s. 182 i nast.

<sup>42</sup> Zob. uchwała składu 7 sędziów SN z 26 marca 1985 r., III CZP 75/84 (OSN 1985, nr 10, poz. 147) z głosem A. Mączyńskiego (OSP i KA 1988, nr 2, poz. 27).

<sup>43</sup> Zob. J. Kremis, [w:] *Kodeks...*, s. 1511; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 210.

dni przed urodzeniem się zstępnego.” Natomiast na mocy art. 994 § 3 k.c. „przy obliczaniu zachowku należnego małżonkowi nie dolicza się do spadku darowizn, które spadkodawca uczynił przed zawarciem z nim małżeństwa”.

#### **5.2.4. Końcowe wyliczenia i konkluzje**

Po ustaleniu wszystkich czynników wpływających na wysokość zachowku przysługującego zstępnemu wydziedziczonego, należy dokonać wyliczenia, wyrażającego się w następującej formule matematycznej:

$$Z = US \times UZ \times SZ (s + d)$$

gdzie:

Z – to wysokość poszukiwanego zachowku;

US – to udział spadkowy (art. 991 w zw. z art. 992 k.c. oraz art. 931 k.c.);

UZ – to udział zachowkowy, tj. współczynnik 1/2 albo 2/3 (art. 992 k.c.);

SZ – to substrat zachowku;

s – to czysta wartość spadku;

d – to wartość darowizn doliczanych do spadku zgodnie z regułami określony w art. 993-995 k.c.

Powyższe obliczenia doprowadzić mogą niekiedy do zadziwiających wyników, a mianowicie – o czym była już mowa wcześniej – że niekiedy (najczęściej) zstępny wydziedziczonego zstępnego otrzyma wyższy zachowek od tego, jaki należałby się jego wydziedziczonemu wstępnemu w braku wydziedziczenia. Oznacza to, że swego rodzaju lakoniczność sformułowań ustawy powoduje, iż w praktyce na mocy art. 1011 k.c. majątek spadkodawcy zostaje obciążony na rzecz linii spadkobierców, do której należy wydziedziczony, w większym stopniu aniżeli miałyby to miejsce w sytuacji, gdyby do wydziedziczenia w ogóle nie doszło.

Owszem, można powiedzieć, że niczym nieuzasadnione byłoby przyjęcie wykładni dopuszczającej niejako „karanie” dalszych zstępnych spadkodawcy za czyny, jakich względem testatora dopuścił się ich wydziedziczony wstępny, tj. obliczanie wysokości zachowku zstępnego wydziedziczonego zstępnego przez przyzmat zakresu prawa do zachowku, jakie przysługiwałoby jego wydziedziczonemu wstępnemu w braku wydziedziczenia, tzn. szacowanie wysokości zachowku zstępnego wy-

dziedzicznego zstępnego przy uwzględnieniu udziału zachowkowego jego wstępnego, a nie jego własnego.

Z drugiej jednak strony można twierdzić, że trudno znaleźć przekonujący argument przemawiający za tym, aby w sytuacji pozbawienia spadkobiercy, zgodnie z wolą spadkodawcy, wszelkich korzyści ze spadku – czyli odsunięcia od korzystania ze spadku w sytuacji najbardziej nagannej i o skutkach najdalej sięgających, jego zstępny lub zstępni mieli być w zakresie prawa do zachowku traktowani lepiej niż w sytuacji dziedziczenia prawa do zachowku na skutek śmierci ich wstępnego w braku wydziedziczenia<sup>44</sup>. Wniosek taki budzi sprzeciw, w szczególności wówczas, gdy z uwagi na bliskość prawnych i faktycznych więzi pomiędzy wydziedziczonym a jego zstępnymi istnieje co najmniej wysokie prawdopodobieństwo (jeśli nie pewność), że także wydziedziczony będzie partycypował w korzyściach – sumie pieniężnej uzyskanej od spadkobiercy w wyniku realizacji przysługującego jego zstępnemu (a jednocześnie dalszemu zstępnemu spadkodawcy) roszczenia o zachówek.

I tak, w roli przykładu, wyobraźmy sobie następującą sytuację: Umiera spadkodawca, który przed swoją śmiercią do całości spadku powołał

---

<sup>44</sup> Zgodnie z treścią art. 1002 k.c., roszczenie z tytułu zachowku (roszczenie o zapłatę określonej sumy pieniężnej) przechodzi na spadkobiercę osoby uprawnionej do zachowku. Oznacza to, że w sytuacji śmierci wstępnego pominiętego w testamencie, ale niewydziedziczonego, jego zstępni otrzymują prawo do dochodzenia przysługującego mu roszczenia. [Choćby zstępnym uprawnionego do zachowku była osoba małoletnia lub niezdolna do pracy i tak otrzymałby prawo do dochodzenia roszczenia przysługującego spadkobiercy, tzn. zachowku obliczonego według indywidualnych właściwości jej zmarłego wstępnego, którego udział zachowkowy – przy założeniu, że był on osobą pełnoletnią i w pełni zdolną do pracy – wyniósłby 1/2 (art. 991 § 1 k.c.)]. Podczas gdy na skutek wydziedziczenia zstępnego spadkodawcy jego dalsi zstępni – na zasadzie art. 1011 k.c. – otrzymują zachówek obliczony według ich własnych właściwości, co pozwala im na dochodzenie roszczenia przewyższającego niekiedy wysokość roszczenia, które przysługiwałaby samemu wydziedziczonemu zstępnemu z tytułu zachowku w braku wydziedziczenia, czyli *de facto* także roszczenia, jakie otrzymaliby, gdyby ich wstępny zmarł jako pominięty w testamencie, ale nie wydziedziczony [Przy założeniu, że wydziedziczony zstępny był/jest osobą pełnoletnią oraz ma pełną zdolność do pracy, a zstępny wydziedziczonego zstępnego jest osobą małoletnią lub niezdolną do pracy – udział zachowkowy zstępnego wydziedziczonego zstępnego (obliczany na podstawie art. 991 § 1 k.c.) wyniósłby 2/3, podczas gdy udział zachowkowy jego wydziedziczonego wstępnego (gdyby przeżył spadkodawcę jako niewydziedziczony) wyniósłby 1/2].



żonę, wydziedziczając jednocześnie – z uwagi na niedopełnianie względem niego obowiązków rodzinnych – swojego syna. Zaraz po stwierdzeniu nabycia spadku żona zostaje pozwana o zapłatę zachowku. Niniejszy pozew zostaje sformułowany *de facto* przez wydziedziczonego oraz jego żonę w imieniu ich małoletniego syna, o którego istnieniu spadkodawca pozostawał w nieświadomości przez całe swoje życie.

I teraz, na gruncie wyżej zarysowanego stanu faktycznego, pojawia się zasadnicze pytanie: czy na podstawie art. 1011 k.c. uprawnienie do zachowku, jakie na skutek wydziedziczenia przysługuje dalszym zstępnym spadkodawcy, tj. m.in. wnukom spadkodawcy, nie powinien opiewać maksymalnie na tę samą sumę co zachówek należny wydziedzicznemu, w sytuacji gdyby nie został on wydziedziczony; co oznacza, że uprawnionemu zstępnemu wydziedziczonego zstępnego – z uwagi na okoliczności konkretnej sprawy oraz zasady współżycia społecznego – nie powinno przysługiwać prawo w wyższym wymiarze aniżeli jego wydziedzicznemu wstępnemu w barku wydziedziczenia, a zatem, że sąd winien w takiej sytuacji – na podstawie art. 5 k.c. – dokonać redukcji wysokości zachowku przysługującego zstępnemu wydziedziczonego do sumy pieniężnej, jaka przysługiwałaby jego wstępnemu, gdyby do jego wydziedziczenia nie doszło?

## **6. Kontrola wysokości roszczenia (zstępnego wydziedziczonego zstępnego) o zachówek<sup>45</sup> pod kątem ewentualnego nadużycia prawa**

Analizę kwestii zredukowania – na podstawie art. 5 k.c. – wysokości roszczenia o zachówek, jakie przysługuje na mocy art. 1011 k.c. zstępnemu

---

<sup>45</sup> Roszczenie o zachówek przybierający formę roszczenia o zapłatę określonej sumy pieniężnej oblicza się na podstawie art. 993 k.c. i nast. Obliczoną na podstawie art. 993-995 k.c. wysokość zachowku, jaka należy się danemu uprawnionemu, trzeba w następnej kolejności zestawzić z regulacją zawartą w art. 996 i 997 k.c. i dokonać tzw. zaliczenia pewnych (indywidualnych) przysporzeń na poczet należnego zachowku, aby w rezultacie otrzymać wysokość roszczenia o zachówek, tj. właściwą sumę pieniężną, jaka zależy się konkretnemu uprawnionemu. I tak na poczet zachowku zalicza się każdą darowiznę uczynioną przez spadkodawcę na rzecz uprawnionego do zachowku (w sytuacji, gdy uprawnionym do zachowku jest zstępny spadkodawcy, na należny mu zachówek zalicza się także darowiznę uczynioną przez spadkodawcę na rzecz jego wstępnego). Ponadto na zachówek należny zstępnemu spadkodawcy zalicza się „koszty wychowania oraz wykształcenia

nemu wydziedziczonego zstępnego, a tym samym możliwości kontroli roszczenia osoby uprawnionej do zachowku pod kątem ewentualnego nadużycia prawa, należy rozpocząć od następującego pytania: czy uznając za zasadne twierdzenie, że zstępnemu wydziedziczonego zstępnego należy się – zgodnie z art. 991 k.c. – prawo do zachowku obliczane wedle jego indywidualnych właściwości, a podstawą tych obliczeń jest udział spadkowy przysługujący jego wydziedziczonemu zstępnemu (co oznacza, że najczęściej zachówek zstępnego wydziedziczonego zstępnego będzie obciążał majątek spadkowy w większym zakresie aniżeli w sytuacji braku wydziedziczenia i jedynie pominięcia „potencjalnego wydziedziczonego” w testamencie; zob. uwagi powyżej), to czy przy uwzględnieniu okoliczności danej sprawy nie należy niekiedy zredukować wysokości roszczenia pieniężnego dochodzonego przez zstępnego wydziedziczonego zstępnego, a w szczególnych przypadkach nawet oddalenia powództwa o zapłatę roszczenia z tytułu zachowku, właśnie na podstawie art. 5 k.c.?

Tytułem wstępu, należy wskazać, że potencjalnie istnieją dwie płaszczyzny, na gruncie których może być rozważana dopuszczalność oceny roszczenia o zachówek zstępnego wydziedziczonego zstępnego w świetle zasad współżycia społecznego, tj. oceny takiej można dokonać zarówno *in genere*, jak i *in concreto*. Analizując pierwszą z podanych płaszczyzn, niektórzy autorzy dochodzą do wniosku, że w świetle funkcjonowania na gruncie prawa polskiego takich instytucji jak wydziedziczenie czy uznanie uprawnionego za niegodnego dziedziczenia (zachowku) nieuzasadnione byłoby przeprowadzanie oceny zgodności prawa do zachowku zstępnego wydziedziczonego zstępnego – przyznanego temu zstępnemu przez ustawodawcę według kryteriów formalnych (*in genere*) (art. 1011 k.c.) – według kryteriów zgodności z zasadami współżycia społecznego<sup>46</sup>. Norma art. 5 k.c. ma bowiem charakter wyjątkowy i można ją stosować w sytuacji, gdy w innej drodze nie można zabezpieczyć interesu osoby zagrożonej wykonaniem prawa podmiotowego drugiej osoby<sup>47</sup>. Tymczasem

---

ogólnego i zawodowego”, jeśli koszty przekraczają „przeciętną miarę w danym środowisku”.

<sup>46</sup> Zob. P. Książek, *Zachówek...*, s. 353.

<sup>47</sup> Zob. K. Pietrzykowski, [w:] *Kodeks...*, s. 54 i powołane tam orzecznictwo; K. Piasecki, *Komentarz do art. 5 Kodeksu cywilnego*, LEX.

ustawodawca przewidział taką ochronę właśnie w przepisach o niegodności oraz wydziedziczeniu, które to instytucje – w sytuacji wystąpienia sprzeczności prawa do zachowku z zasadami współżycia społecznego – przewidują najdalej z możliwych idący skutek, tzn. całkowite pozbawienie uprawnionego prawa do dochodzenia roszczenia z tytułu zachowku. Wyżej zaprezentowany pogląd wydaje się być słuszny jedynie częściowo, bowiem należy zauważyć, że o ile w księdze czwartej kodeksu cywilnego znajdują się przepisy umożliwiające pozbawienie uprawnionego prawa do zachowku, o tyle brak jest przepisów pozwalających na zmniejszenie wysokości wierzytelności z tytułu zachowku w tego typu przypadku, tj. z tytułu naruszenia szeroko pojmowanych zasad współżycia społecznego. Skoro więc brak jest wyraźnych norm pozwalających obniżyć zachówek w wyżej wskazanej sytuacji, to wydaje się, że nie ma żadnych przeciwwskazań, ażeby taki cel osiągnąć przy zastosowaniu właśnie art. 5 k.c.<sup>48</sup> Tym samym, nic nie stoi na przeszkodzie, aby także podczas przeprowadzania analizy *in concreto* na realizację uprawnienia z tytułu zachowku patrzeć przez pryzmat art. 5 k.c., tj. oceniać roszczenie o zachówek dochodzone na gruncie konkretnego stanu faktycznego przez pryzmat zgodności – zarówno samego jego przyznania, jak i rozmiaru – z zasadami współżycia społecznego<sup>49</sup>.

Przedstawiony wyżej problem był wielokrotnie poruszany zarówno w judykaturze, jak i piśmiennictwie. I tak, stwierdzenie, że żądanie zapłaty zachowku może w konkretnych, szczególnie rażących przypadkach zostać uznane za nadużycie prawa, jest powszechnie przyjmowane zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie. Sąd Najwyższy zaakceptował je szczególnie wyraźnie w uchwale z 19 maja 1981 r., dochodząc do przekonania, że „w sprawie o zachówek nie jest wyłączone obniżenie wysokości należnej z tego tytułu sumy na podst. art. 5 k.c.”<sup>50</sup>. Podobnie w doktrynie nie sposób znaleźć wypowiedzi przeciwnych względem dopuszczenia obro-

---

<sup>48</sup> Zob. T. Juszyński, *Glosa do wyroku SN z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03*, LEX.

<sup>49</sup> Zob. P. Książek, *Zachówek...*, s. 354.

<sup>50</sup> Uchwała SN z 19 maja 1981 r., III CZP 18/81 (OSN 1981, nr 12, poz. 228) z glosą A. Szpunara, NP 1983, nr 2; podobnie SN w wyroku z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03 (LEX nr 152889).

ny spadkobiercy pozwanego w procesie o zapłatę zachowku opartej o art. 5 k.c.<sup>51</sup>

Idąc dalej, należy zaznaczyć, że powszechnie przyjmowane jest, iż zastosowanie art. 5 k.c. nie może powodować nabycia lub utraty prawa podmiotowego<sup>52</sup>. Co oznacza, że określenie „zmniejszenie” („obniżenie”) wysokości zachowku należałoby raczej rozumieć jako jedynie przejściowe oraz niewykluczające wystąpienia przez uprawnionego z żądaniem „uzupełnienia” zachowku w późniejszym okresie<sup>53</sup>. Jednocześnie orzecznictwo oraz doktryna wydają się sugerować, iż przepis art. 5 k.c. może niekiedy stanowić podstawę oddalenia powództwa o zachówek w całości<sup>54</sup>. W świetle powyższego nasuwa następujące pytanie: dlaczego ingerencja sądu „jedynie” w wysokość przysługującej uprawnionemu wierzytelności nie mogłoby mieć charakteru trwałego, jeżeli taki wpływ sądu miałyby i tak mniej „inwazyjny” charakter aniżeli oddalenie powództwa?

Wątpliwe jest także przyjmowane przez niektórych autorów założenie, że o nadużyciu prawa przez żądanie zapłaty zachowku mogą decydować jedynie te okoliczności leżące w płaszczyźnie „uprawniony – spadkobierca”<sup>55</sup>. Co prawda tylko one mogą ulec zmianie w przyszłości, jednakże nadużycie prawa oceniać należy przez pryzmat całokształtu skutków, które powstają w związku z niewłaściwym zachowaniem się uprawnionego. Na równi ze stosunkami, jakie łączą spadkobiercę oraz uprawnionego, należy oceniać okoliczności występujące na linii uprawniony – zmarły

---

<sup>51</sup> Zob. J. Kremis, [w:] *Kodeks...*, s. 1509; M. Pazdan, [w:] *Kodeks...*, s. 987-988; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz...*, s. 207; E. Niezbecka, [w:] *Kodeks...*, s. 183; por. Z. Truszkiewicz, *Zachówek...*, s. 113; A. Dyniok, *Ochrona rodziny w razie śmierci jednego z małżonków*, Warszawa-Poznań 1990, PiP 2005, nr 6, s. 78.

<sup>52</sup> Zob. K. Pietrzykowski, [w:] *Kodeks...*, s. 52 i powołane tam orzecznictwo; M. Pyziak-Szafnicka, [w:] *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna*, t. I, red. M. Saffjan, Warszawa 2007, s. 822 i nast.

<sup>53</sup> T. Justyński, *Glosa...*; P. Książek, *Zachówek...*, s. 359.

<sup>54</sup> Zob. A. Marcinkowski, *Pytania i odpowiedzi prawne. Czy przepis art. 5 kc może stanowić podstawę oddalenia powództwa o zachówek, jeżeli spadkobierca testamentowy sfinansował zakup lokalu własnościowego spadkodawcy*, *Palestra* 1997, nr 11-12, s. 171 (w tym powołany przez autora wyrok SA w Poznaniu z dnia 9 października 1997 r., I A Ca 484/97); P. Książek, *Zachówek...*, s. 360.

<sup>55</sup> Zob. T. Justyński, *Glosa...*; P. Książek, *Zachówek...*, s. 358 i s. 360.

spadkodawca, które wydają się niekiedy potęgować stan sprzeczności w kryteriach nadużycia prawa. W konsekwencji także okoliczności na płaszczyźnie uprawniony do zachowku – spadkodawca powinny być brane pod uwagę w kontekście nadużycia prawa przez uprawnionego. Co więcej, powinny być uwzględniane w stopniu co najmniej równym jak stosunki łączące uprawnionego ze spadkobiercą. Powyższe wynika chociażby z uwagi na brak wyczerpującego uregulowania takich okoliczności przez ustawodawcę.

Co więcej, to właśnie etyczne uwarunkowania instytucji zachowku oraz tym samym stosunków łączących spadkodawcę z osobami uprawnionymi do jego żądania winny wpływać na ocenę dokonywaną przez pryzmat zasad współżycia społecznego w obliczu relacji nie tylko spadkobierca – uprawniony, ale przede wszystkim na linii spadkodawca – uprawniony, bowiem ocena danego prawa w świetle zasad współżycia społecznego polega właśnie na uwzględnieniu wszystkich okoliczności konkretnego przypadku, których to analiza pozwala na przyjęcie, że w danym przypadku dochodzi do oczywistego nadużycia prawa przez uprawnionego do zachowku, chociażby np. z uwagi na brak występowania jakiegokolwiek powinności moralnej, jaka miałaby ciążyć na spadkodawcy względem uprawnionego.

Konkludując dotychczasowy wywód, stanowisko o możliwości redukcji wysokości wierzytelności uprawnionego z tytułu zachowku należy zaakceptować co do zasady i wskazać, że jeżeli dopuszczalne jest stosowanie art. 5 k.c. na gruncie roszczenia o zachówek *in genere*, to znaczy, iż nic nie stoi na przeszkodzie, aby także uprawnienie zstępnego wydziedziczonego zstępnego do zachowku (art. 1011 k.c.) oceniać pod kątem zgodności z zasadami współżycia społecznego.

## 7. Uwagi końcowe

Podsumowując, należy stwierdzić, że kwestia prawa do zachowku należącego się zstępnemu wydziedziczonego zstępnego, a w szczególności sposób jego obliczania należy ocenić jako nie lada kontrowersyjne. Wypowiedzi zawarte w piśmiennictwie czy też judykaturze – a oscylujące wokół tematyki zachowku – nie odnoszą się *explicite* do analizowanego zagadnienia prawnego, co w gruncie rzeczy stanowi punkt wyjścia dla

spekulacji. Stan niepewności powoduje, że o regulacji przepisów art. 1008-1011 k.c. w zw. z art. 991-997 k.c. nie można powiedzieć – w nawiązaniu do dzisiejszych standardów wyczerpującej regulacji – że odpowiadają one zasadom poprawnej legislacji. Norma prawna i przepis prawny winny być tak zbudowane, by ich praktyczne zastosowanie nie nastroczało trudności. Na tle przepisów regulujących instytucję zachowku oraz wydziedziczenia trudno o takie wnioski.

Obecnie funkcjonujące na gruncie kodeksu cywilnego powiązanie regulacji przepisów art. 1008-1011 k.c. z unormowaniem zachowku, zwłaszcza z art. 991 § 1 k.c. oraz unormowaniem samego dziedziczenia (art. 931 § 1 k.c.) wydaje się stanowić zbyt daleko idącą ingerencję ustawodawcy w suwerenność rozrządzeń ostatniej woli spadkodawcy, stwarzającą przy tym możliwość nieograniczonej ingerencji sądów zarówno w sposób ustalenia wysokości udziału spadkowego zstępnego wydziedziczonego zstępnego, jak i tym samym w kształt przysługującego mu zachowku; co *de facto* może prowadzić do wadliwego ustalenia rozmiaru już nie tylko zachowku samego zstępnego wydziedziczonego, ale także – w sposób pośredni – zachowku przysługującego wszystkim osobom uprawnionym wraz z nim do dochodzenia roszczenia z tego tytułu.

W konsekwencji powyższego, jako postulat *de lege ferenda* – służący zakończeniu wszelkich spekulacji dotyczących ustalania wysokości udziału spadkowego zstępnego wydziedziczonego (zstępnego) – należy wskazać konieczność uregulowania statusu osoby wydziedziczonej. A ponadto, niejako na marginesie, można wskazywać zasadność *explicite* wskazania w ustawie, czy zstępni wydziedziczonego winni partycypować w majątku spadkodawcy w ramach dziedziczenia ustawowego. A tymczasem jedynym słusznym rozwiązaniem wydaje się być przyjęcie, że art. 1011 k.c. stanowi swoistego rodzaju *lex specialis* w stosunku zarówno do art. 991 § 1 k.c., jak i do art. 931 § 2 k.c.

## **Abstract**

The following paper will deal with the issue of legitime (legitimate/ compulsory distribution of an inheritance) reserved for the descendants of the disinherited descendant of the testator. Currently the issue of legitime is stipulated in Articles 1008-1011 of the Civil Code. These provisions appear to be interpreted with reference to Article 991 § 1 and Article 931 § 1 of the Civil Code. This interpretation seems to create too far-reaching interference with the validity of the testator's will. This means that the matter of legitime, in particular how legitime is established, seems to be quite controversial under Polish law. The statements contained in the literature and judicature do not refer directly to the analyzed legal issue. This state of affairs has created much speculation. And this essay aims to present that speculation.

*Mgr Sabina Kubsik – absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; aplikant adwokacki w kancelarii adwokackiej w Krakowie.*